

Instrumentum laboris – Etap II

Rozdział I: *Rzeczywistość rodzin i wyzwania*

(rozdział II adhortacji „Amoris Laetitia”)

Oprac. Ks. dr Robert Jaśpiński

Rozpoczęliśmy prace związane z drugim etapem synodu pastoralnego w naszej archidiecezji. Wydaje się właściwym przypomnieć na początku czym jest teologia pastoralna i jej metoda.

I. Metoda teologii pastoralnej.

Teologia pastoralna należy do najbardziej praktycznych dyscyplin teologicznych. Jej przedmiotem jest działalność Kościoła jako ludu Bożego w świecie¹. Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* Jana Pawła II ujmuje teologię pastoralną jako: „naukową refleksję o codziennym wzrastaniu Kościoła, w mocy Ducha Świętego, w kontekście historii: a więc o Kościele jako powszechnym sakramencie zbawienia jako znaku i żywym narzędziu zbawienia Jezusa Chrystusa działającym przez słowo, sakramenty i posługę miłości” (PDV 57). W tymże dokumencie możemy też przeczytać, że: „teologia pastoralna nie jest tylko umiejętnością, zespołem wskazań, doświadczeń i metod. Ma status pełnoprawnej dyscypliny teologicznej, ponieważ czerpie z wiary zasady i kryteria działalności duszpasterskiej Kościoła w historii (...). Wśród tych zasad i kryteriów szczególnie ważne miejsce zajmuje ewangeliczne rozeznanie sytuacji społeczno-kulturalnej i kościelnej, w której prowadzona jest działalność duszpasterska” (PDV 57).

Upraszczając można powiedzieć, że teologia pastoralna to nauka teologiczna zmierzająca do wypracowania – w świetle Objawienia Bożego i analizy teraźniejszej sytuacji Kościoła – zasad i dyrektyw pastoralnych, według których Kościół w aktualnej sytuacji urzeczywistnia siebie i swoje pośrednictwo zbawcze².

Metoda, którą winna posługiwać się teologia pastoralna ma specyficzny charakter. Z jednej strony opiera się na analizie Objawienia Bożego i nauczania Magisterium Kościoła, co stanowi podstawę całej teologii, z drugiej sięga do dorobku nauk empirycznych, zwłaszcza socjologii. Ten drugi aspekt konieczny jest dla poznania rzeczywistości, w której Kościół ma spełniać swoją misję. Teologia pastoralna winna korzystać z dorobku socjologii w sposób właściwy, to jest respektujący autonomię tej dyscypliny, ale równocześnie w sposób krytyczny, zdając sobie sprawę z faktu, że

¹ R. Kamiński, *Teologia Pastoralna*, *Teologia Pastoralna – istota i zadania*, SP (2005), nr 1, s. 12.

² R. Kamiński, *Teologia Pastoralna*, art. cyt., s. 13.

ulega ona gruntownym przemianom i opiera się na hipotezach zweryfikowanych w różnym stopniu i zakresie³.

Teologia pastoralna, która stanowi refleksję naukową nad działaniem Kościoła, powinna zawierać trzy elementy: element kariologiczny, element kryteriologiczny oraz kluczowy dla teologii pastoralnej element prakseologiczny. Stąd według metody teologii pastoralnej trzeba najpierw rozpoznać poprawnie zjawisko, o którym się mówi (kairologia), następnie dokonać oceny tego zjawiska w świetle kryteriów teologicznych (*Revelatio et Magisterium*), aby wreszcie wyprowadzić z tej konfrontacji wnioski i postulaty pastoralne dla działalności Kościoła (aspekt prakseologiczny). To właśnie element kariologiczny zobowiązuje teologię pastoralną do sięgnięcia do nauk empirycznych, aby prawidłowo i w obiektywny sposób rozpoznać zjawisko, o którym się mówi. Ten proces został określony przez Sobór Watykański II *odczytywaniem znaków czasu* (GS 4)⁴.

R. Kamiński szerzej obrazuje te elementy/etapy postępowania badawczego teologii pastoralnej: „Na pierwszym z tych etapów przeprowadza się naukową refleksję nad istotą Kościoła, nad podmiotami działalności zbawczej Kościoła, nad funkcjami, strukturami i uwarunkowaniami jego urzeczywistniania się w teraźniejszości. Zasady istnienia i działania Kościoła powinny być sformułowane na podstawie Objawienia Bożego i istoty Kościoła. Zasady te stanowią fundament teologicznej analizy aktualnej sytuacji duszpasterskiej, są kryteriami oceny aktualnej reakcji Kościoła na wezwanie do urzeczywistniania siebie i swego posłannictwa. Opierając się na tych zasadach można ustalić imperatywy działalności Kościoła na najbliższą przyszłość”⁵.

II. Odpowiedzi na pytania zespołów synodalnych

Poniżej przedstawiam zebrane odpowiedzi zespołów synodalnych ukazujące rzeczywistość małżeństw i rodzin dzisiaj, i działań Kościoła na ich rzecz. Nie jest to może ściśle badanie socjologiczne, ale ukazuje jak widzą różne sprawy uczestnicy grup synodalnych. Z diecezji spłynęło 88 sprawozdań z prac grup synodalnych. Z tych 88 sprawozdań, 84 pochodziły od zespołów parafialnych, a 4 z innych. Nie było żadnego zespołu synodalnego działającego w ramach jakiegoś ruchu małżeńsko-rodzinnego. Być może niektórzy ich członkowie włączali się w prace zespołów parafialnych. Niemniej jest to zastanawiające. Co do sprawozdań zespołów parafialnych, to na 84 sprawozdania do analizy nie nadawało się 15 sprawozdań, które były refleksjami nie na temat. **Ostatecznie analizie poddano 73 sprawozdania.**

1. Jak zmienił się obraz rodziny w ostatnich latach?

³ B. Mierzwiński, *Teologia pastoralna na ATK-UKSW, WSP* (2009), nr 10, s. 16.

⁴ Tamże, s. 17.

⁵ R. Kamiński, *Tożsamość współczesnej teologii pastoralnej, RPK 4* (59) (2012), s. 31.

Odpowiadając na pierwsze pytanie o obraz rodziny uczestnicy grup synodalnych wskazali szereg zjawisk, które sami obserwują w swoich środowiskach. Poniżej starałem się wyliczyć te zaobserwowane i podane przez grupy synodalne zmiany i obserwowane cechy w rodzinach. Podana liczba przy zaobserwowanej zmianie w obrazie rodziny wskazuje ilość zespołów synodalnych, które zwróciły na nią uwagę:

- rośnie popularność innych związków i rodzin niepełnych (40)
- odejście od rodzin wielopokoleniowych (34)
- późne decyzje o założeniu rodziny, o posiadaniu dzieci, zmiana priorytetów - najpierw kariera i pieniądze (38)
- osłabienie więzi w rodzinie (33)
- zmiana tradycyjnych ról w małżeństwie (29) związek o charakterze partnerskim
- osłabienie wiary i religijności, laicyzacja (24)
- model rodziny 2 + 1 (ewentualnie + 2) (19)
- zmiana autorytetów (17)
- rozwody (14)
- podważenie małżeństwa jako podstawowej instytucji społecznej (14)
- próby zrównania z tradycyjnym małżeństwem (związek mężczyzny i kobiety) innych związków (13)
- kryzys ojcostwa i męskości (13)
- rodzina skoncentrowana na dziecku, bezstresowe wychowanie (8)
- rodzina traci na wartości (8)
- wzrost zamożności rodziny (7)
- związek przestaje być postrzegany jako służba drugiemu człowiekowi, ale jako układ, w którym korzyści muszą się zgadzać z wkładanym wysiłkiem (6)
- wielodzietność = patologia (4)
- kultura „instant” – teraz, już natychmiast (4)
- efemeryczność – krótkotrwałość (4)

Jak widać powyżej zdecydowana większość zaobserwowanych elementów obrazu dzisiejszej rodziny ma charakter negatywny i osłabiający samą rodzinę.

2. Jakie czynniki kształtują dziś ten obraz?

W drugim pytaniu uczestnicy grup synodalnych próbowali nakreślić jakie czynniki kształtują obecnie samą rodzinę, jakie mają wpływ na to że jest taka, a nie inna.

- konsumpcjonizm (49)
- media (48)

- duże tempo życia, duże zaangażowanie zawodowe i duża ilość zajęć dla dzieci = brak czasu w rodzinie, osłabienie więzi (41)
- indywidualizm i egoizm (39) samorealizacja
- uzależnienia nie tylko te tradycyjne od substancji psychoaktywnych ale i behawioralne (hazard, zakupoholizm, uzależnienie od sexu, pornografii, internetu) (30)
- postęp technologiczny – bardzo szeroko rozumiany – komputery, smartfony, internet, wirtualna rzeczywistość (24) ale też in-vitro (4)
- zamieszanie wokół podstawowych pojęć – miłość, małżeństwo, rodzina – przedefiniowanie ich (20)
- z jednej strony większa emancypacja kobiet, z drugiej nierówne traktowanie, a nawet przemoc, zastępowanie mężczyzny, brak ojca w rodzinie (17)
- brak komunikacji w rodzinie (17)
- ideologia gender (16)
- brak autorytetów, ich zmiana (14), brak świadectw rodzin (7)
- polityka (12)
- zaniedbywanie wiary (11)
- brak odpowiedzialności, postawa roszczeniowa (10)
- wirtualna rzeczywistość zastępuje relacje międzyludzkie (9)
- tradycja, zwyczaje (9)
- wiara (3)

Podsumowując powyższe odpowiedzi warto zwrócić uwagę w jak niewielkim stopniu dziś wiara i tradycja kształtuje obraz rodziny.

3. Z czego wynika dzisiejsza „słabość” małżeństwa i rodziny?

Omawiając pytania postanowiłem zmienić nieco kolejność i pytania dotyczące troski Kościoła o rodzinę pozostawiam na koniec opracowania. A poniżej przedstawiam sugestie uczestników grup synodalnych dotyczące czynników, które wpływają na „słabość” małżeństwa i rodziny.

- odejście od wiary, laicyzacja (40)
- konsumpcyjne podejście do życia (26)
- brak odpowiedzialności, dojrzałości, nieumiejętność podejmowania decyzji, ponoszenia konsekwencji wyborów (25)
- odwrócenie się od wartości chrześcijańskich (22)
- kierowanie się uczuciami, niedojrzałość (22)
- brak czasu, komunikacji w małżeństwie i rodzinie (21)
- brak chęci do pracy nad związkiem, ucieczka w inne relacje, świat wirtualny (19)
- zmiana hierarchii wartości i tego co ważne w życiu – najpierw „ja”, kariera, sukces (18)

- brak zasad, rozluźnienie obyczajów, „wolność” (16)
- emigracja zarobkowa (15)
- brak dobrych wzorców (13)
- hedonizm (9)
- lek przed zaangażowaniem – zranieniem (7)
- brak stabilności ekonomicznej rodziny (5)
- narcyzm (5)

4. W jaki sposób migracje wpływają na kondycję małżeństwa i rodziny?

Oddzielne pytanie zostało postawione o tak szczegółową kwestię jaką są migracje i ich wpływ na kondycję małżeństw i rodzin. Poniżej odpowiedzi grup synodalnych.

- osłabiają więzi (47)
- powodują rozpad małżeństw i rodzin (35)
- zaburzenia w rozwoju dzieci, problemy z wychowaniem (15)
- poprawa sytuacji materialnej (11)
- są drogą do zdrady (8)
- dla dzieci brak poczucia bezpieczeństwa i przynależności (8)
- osłabiają wiarę (8)
- jeśli już migracja to cała rodzina, a nie tylko część (6)
- depresja dzieci, samobójstwa
- czasami to konieczność życiowa – ale nie jest to pozytywnie oceniane

Zespół synodalny parafii w Widawie podszedł do zagadnienia zupełnie inaczej niż większość zespołów, dlatego przytaczam w tym miejscu całą wypowiedź:

Jedną z istotnych kwestii decydujących o jakości życia rodziny jest jej sytuacja ekonomiczna. Posiadanie wystarczających zasobów materialnych korzystnie wpływa na rodzinę, pozwala na zaspokojenie wielu potrzeb, uczestnictwo w życiu kulturalnym, towarzyskim, realizację życiowych planów i aspiracji edukacyjnych dzieci. Tymczasem wiele rodzin dotyka problem ubóstwa i zmagają się z brakiem wystarczających środków finansowych. Nie bez znaczenia dla funkcjonowania rodziny pozostaje fakt, że transformacji ulegają także styl życia, wartości, zasady. Dążenie do zabezpieczenia potrzeb ekonomicznych a także zmiana stylu życia rodziny warunkują decyzję o rozłące z najbliższymi i podjęciu zawodowej aktywności poza granicami kraju.

Migracja zarobkowa wywiera znaczący wpływ na funkcjonowanie rodziny, jednak dokonujące się w niej zmiany są bardzo różnorodne i zdeterminowane przez wiele czynników. Ważne jest to, który z członków rodziny migruje, na jak długo i jak daleko położony jest kraj migracyjny. Ponadto ważne są możliwości wzajemnej komunikacji, częstotliwość spotkań członków rodziny. Decyzje o wyjeździe zarobkowym w istotny sposób wpływają na życie członków rodziny, jej strukturę i trwałość. Cała rodzina w równym stopniu ponosi skutki migracji. Wyjazd zarobkowy korzystnie wpływa na warunki ekonomiczne rodziny przyczyniając się do poprawienia poziomu życia na co dzień. Ponadto uzyskane środki materialne powodują poszerzenie szans edukacyjnych dzieci i finansowo je zabezpieczają. Podejmując obowiązki wykonywane dotychczas przez współmałżonka niektóre osoby stają się bardziej samodzielne. Rozstanie powoduje, że członkowie rodziny

uzmysławiają sobie uczucia, które ich wzajemnie łączą a także rolę swojej rodziny jako jedności. Wyjazd wpływa negatywnie na funkcjonowanie dzieci i ich poczucie bezpieczeństwa, często zmienia relacje między współmałżonkami, osłabia więzi z innymi członkami rodziny. Zarobione środki finansowe powodują co prawda poprawę warunków życiowych rodzin, jednak wywołują zakłócenia w obszarze relacji rodzinnych i interpersonalnych. Następstwem migracji zarobkowej dla rodziny jest tęsknota, poczucie pustki. Dotyka ona przede wszystkim młodsze dzieci, które nie potrafią sobie wytłumaczyć w racjonalny sposób nieobecności rodzica. Następnym negatywnym skutkiem migracji jest nadmierne obciążenie obowiązkami tej osoby, która pozostała w kraju. Istotnym następstwem wyjazdu jest także brak wsparcia ze strony współmałżonka, oddalenie emocjonalne członków rodziny, rozpad małżeństwa, zdrada, niepewna przyszłość dalszych losów rodziny, problemy wychowawcze z dziećmi, poszukiwanie nowych partnerów oraz poczucie opuszczenia u dzieci. Wyjazd jednego z małżonków wpływa na rozpad więzi w małżeństwie. Konsekwencją takiej sytuacji może być prawne usankcjonowanie rozpadu małżeństwa przez rozwód lub ponowny wyjazd za granicę. Nieobecność współmałżonka związana z emigracją, poczucie osamotnienia, rozstanie nie sprzyjają budowaniu i umocnieniu więzi w małżeństwie. Poczucie osamotnienia, potrzeba uzyskania wsparcia i pomocy sprzyjają nawiązywaniu pozamałżeńskich relacji, co może spowodować rozluźnienie więzi między partnerami i rozstanie. Na skutek braku wspólnego zamieszkania i dzielonej wspólnie przestrzeni zanika lub ulega zmianie społeczna kontrola oparta na tradycji. Małżonek nieobecny nie uczestniczy w życiu rodziny, nie bierze udziału w codziennych sprawach, rytuałach i zadaniach. W rodzinach rozłączonych w miejsce stabilności pojawia się dezorganizacja, następuje zmiana nie tylko w podziale obowiązków, powstaje także niepokój i niepewność w odczuciu osób pozostających w domu, szczególnie w odczuciu dziecka.

Na zakończenie przedstawiam wypowiedzi zespołów synodalnych w temacie ich widzenia troski Kościoła o małżeństwo i rodzinę.

5. W jaki sposób Kościół (papież, biskupi, prezbiterzy, katecheci) w swoim nauczaniu przedstawia małżeństwo i rodzinę?

- małżeństwo to nierozzerwalny związek mężczyzny i kobiety (38)
- traktowany zbyt abstrakcyjnie, ogólnie i teoretycznie (27) niedostosowany do słuchaczy, trudny teologiczny język (10)
- zbyt idealistyczne przedstawianie małżeństwa i rodziny (20)
- przeakcentowanie trudu i wymagań, zamiast ukazywania piękna powołania i łaski, daru (16)
- przekaz nastawiony na prokreację (10), problem niepłodności – trudna sytuacja takich par
- często temat ujęty w formie zakazów i nakazów (8)
- często widać nieprzygotowanie i bariery wiedzy w tym zakresie u duchownych, marudzenie (7)
- czasami skrajne i przeciwstawne nauczanie (4) rozdzwięk między oficjalnym nauczaniem Magisterium, a tym co mówią księża czy katecheci
- temat zaniedbywany (4)
- skupianie się na skrajnościach – św. Rodzina a patologie (3)
- „Działanie WDR w naszej diecezji jest niewystarczające i niestety czasem nieprofesjonalne i niezorganizowane” (2)

Podobnie jak w przypadku migracji chciałbym zacytować dłuższą wypowiedź zespołu synodalnego „Macierzanek”:

Rodzina jest przedstawiana jako relacja, która daje siłę, która buduje i wiąże, w której człowiek wzrasta i rozwija się. Rodzina jako droga do zbawienia (coraz częściej święte rodziny wynoszone na ołtarze).

Czasem jednak odczuwa się dużą trudność w słuchaniu nauki o małżeństwie proponowaną przez kapłanów. Jest ona albo wyidealizowana, przedstawiająca trudne do zrealizowania wymagania, nie uwzględniając różnych etapów rozwoju małżeństwa i rodziny (nauki przedmałżeńskie). Młodzi ludzie, wstępując w związek małżeński, najczęściej mają w głowie nakazy i zakazy ukierunkowane głównie na współżycie małżeńskie. Nie pokazuje się realnego życia, problemów i dróg do ich rozwiązania. Ratunkiem jest tu trwanie we wspólnocie, ale przecież niewielki odsetek małżeństw jest we wspólnotach ...

Jest taki "nurt" nauczania Kościoła hierarchicznego, który spłyca obraz rodziny, powiela pewne schematy, prześlizguje się jedynie po ich powierzchni - nie wchodząc w sedno i głąb, np. przedstawiają obrazek sielskiego "kiedyś było lepiej, ludzie byli pobożniejsi i lepsi, a rodziny Bogiem silne" (i tu np. rodzi się pytanie- co znaczy w konkretnie dnia codziennego taka rodzina Bogiem silna? W JAKI sposób ma być silna Bogiem? Jak rozumieć Słowo w kontekście życia małżeńskiego i rodzinnego).

Bolączką jest również nauka oderwana od rzeczywistości życia i pomijanie w niej tego, z czym rodziny "mierzą się" w swojej codzienności. Pojawia się czasem zbyt wiele ocen, ogólników, narzucanie sądów i "jedynie słusznych" rozwiązań, autorytarności, osądzania, wręcz potępienia za słabość, niedoskonałość, nawet jeśli nie wprost, to między wierszami.

Zbyt mało jest pociągania do głębi rozumienia duchowości małżeństwa i rodziny w połączeniu z zakorzenieniem tego nauczania w codziennym życiu (niech głoszący da praktyczne wskazówki, jak odnieść, przełożyć ewangeliczną naukę z niedzielnego Słowa do konkretnego małżeńskiego i rodzinnego życia; niech pogłębia i rozwija duchowość małżeńską i rodzinną również tych wiernych, którzy tylko w niedziele idą do kościoła). Niektórzy księża, chcąc być bliżej ludzi, trywializują, przypochlebiając się świeckim, stwarzają tym samym wrażenie, że nie bardzo mają pojęcie o tym, co głoszą, o przebiegu życia rodzinnego.

Problemem jest również nauczanie, które jest przedstawione w sposób zbyt trudny w odbiorze dla przeciętnego słuchacza. Nie każdy słuchacz jest teologiem z tytułami przed nazwiskiem. A uczący specjaliści "z katedry", mając te tytuły, nawet nie próbują być zrozumiali dla takiego odbiorcy. Chodzi tu o zbyt górnołotne słownictwo, "naukowoteologiczne", medyczne etc. np. podczas spotkań dedykowanych rodzicom! małżonkom - gdy prowadzący nie przekładają głębi swego wywodu na język zrozumiały dla odbiorcy, do którego swoją naukę kierują. Wielu nawet zaangażowanych chrześcijan, którym zależy na takich naukach (czytaj: zwykłych ludzi) nie wyciągnie z tego "nic dla siebie" ..

Mówienie o rodzinie i o małżeństwie we współczesności przez ludzi Kościoła wymaga zanurzenia w modlitwie, otwartości i chęci zrozumienia powołania innego niż własne, bycia z ludźmi i dla ludzi. Chyba tylko w ten sposób można być autentycznym w swojej nauce.

6. W jaki sposób Kościół towarzyszy narzeczonym, małżonkom, rodzinom w realizacji ich powołania?

Refleksja sporej części zespołów synodalnych odpowiedzi na powyższe pytanie wniosła pewne rozróżnienie. Uczestnicy dyskusji synodalnej wskazali pewien obszar działań Kościoła, który obejmował małżonków i członków rodzin ze względu na to, że są ochrzczeni, są uczniami Jezusa i przez to podlegają oddziaływaniu Kościoła. Ale jest też drugi obszar troski Kościoła ukierunkowany właśnie na małżeństwo i rodzinę.

pomoc w realizowaniu bycia uczniem Chrystusa niezależnie od powołania czyli dla wszystkich:

- sakramenty, kazania, kierownictwo duchowe, modlitwa (23)
- pikniki, festyny parafialne itp. (7)
- wizyta duszpasterska (kolęda) (4)

pomoc dla narzeczonych i małżeństw, ukierunkowana na rodzinę:

- katechezy, kursy przedmałżeńskie (46) Wieczory dla Zakochanych (6)
- wspólnoty i ruchy małżeńsko-rodzinne: (15) Domowy Kościół (23), Sychar (2), Spotkania Małżeńskie (2), Neokatechumenat, Mamre, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Ekipy Notre Dame
- rekolekcje (23)
- parafialne poradnie rodzinne (uwagi co do funkcjonowania) (21)
- brak oferty dla małżeństw i rodzin nie z ruchów – profilaktyka i formacja, spotkania nieformalne (11)
- niewystarczająco (11)
- konferencje, warsztaty (8)
- postulat większego zaangażowania świeckich w DR (6)
- uwaga – tylko księża zaangażowani w pracę z rodzinami zdobywają doświadczenie i mogą owocnie towarzyszyć rodzinom (teoria nie wystarczy) (5)
- Caritas (5)
- Centrum Służby Rodzinie (4)
- problemy z informacją (4)
- pielgrzymki (3)
- różne formy wsparcia dla osób z problemami: domy samotnych matek (3), świetlice środowiskowe, wspólnoty osób mających problemy z płodnością, wspólnoty osób po stracie dziecka
- dużo książek, dużo pomocy w internecie (3)
- postulat permanentnego formowania księży od początku swojej drogi kapłańskiej by duchowość małżeńska stała się częścią formacji w czasie studiów i potem posługi w parafii (3)
- ośrodki adopcyjne (3)
- obrona życia (3)
- duszpasterstwo niesakramentalnych (3)
- uroczystości odnawiania przyrzeczeń małżeńskich, jubileusze (2)
- audycje wtorkowe w Radiu Maryja

Powyższe refleksje zespołów synodalnych przedstawiają sytuację małżeństw i rodzin jako słabą. Na obraz dzisiejszych małżeństw i rodzin ma wpływ wiele negatywnych czynników. Z drugiej strony mimo, że Kościół ma rozwiniętą wizję i naukę o małżeństwie i rodzinie opartą na Bożym Objawieniu to jego oddziaływanie wydaje się też mało skuteczne na kształtowanie dziś małżeństwa

i rodziny. Stanowi to wyzwanie nie tylko dla Wydziału Duszpasterstwa Rodzin ale dla całego Kościoła – małżeństw, rodzin, kapłanów wspólnot parafialnych.